

TEATR WIELKI. Dwa wydarzenia baletowe

Baletowa gra skojarzeń



W tę niedzielę zobaczymy tryptyk baletowy „Taniec według mężczyźni”...



...a w przyszły weekend spektakl haskiego Nederlands Dans Theater

W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej zapowiada się wielkie święto baletu. Do Warszawy przyjedzie kultowy Nederlands Dans Theater, a na scenie kameralnej zobaczymy tryptyk „Taniec według mężczyźni”

ANNA S. DĘBOWSKA

Taniec według mężczyźni – spektakl, który zobaczymy w najbliższą niedzielę – to tryptyk baletowy, trzy pod względem stylu, inspiracji i charakteru całkowicie różne spektakle. Łączy je pięć autorów, trzech solistów i choreografów Teatru Wielkiego.

Męski punkt widzenia

– Siłą rzeczy ukazujemy męskie spojrzenie na sztukę tańca, a pośrednio także na świat i związki międzyludzkie – mówi jeden z nich, Karol Urbański. Spektakl powstał na scenie kameralnej, swego rodzaju laboratorium teatru, gdzie tancerze występujący na ogół w baletach klasycznych próbują nowoczesnej stylistyki tańca.

Bohaterami pierwszej części tryptyku „Komi* – Komedia” Sławomira Woźniaka, choreografa i pierwszego solisty baletu TW, są mężczyźni. – To rodzaj groteski baletowej, wariacji na temat baletu klasycznego i współczesnego – mówi autor. – Nie chodzi o błysnięcie erudycją, choć jako baletmistrze chcemy pokazać swój kunszt, ale o rodzaj zabawy na motywach z różnych baletów, utworów muzycznych, a nawet musicali i filmów, o grę skojarzeń – wyjaśnia Woźniak. Stąd m.in. słynny taniec z butelkami ze „Skrzypka na dachu”, wyjątki z „Jeziora łabędziego” Piotra Czajkowskiego czy „Don Kichota” Ludwika Minkusa, ale w jazzowej aranżacji pianisty Roberta Kani i wyko-

naniu jazzowego bandu na żywo. – Wiele pomysłów opiera się na wspomnieniach różnych nieprzewidzianych sytuacji, które zdarzały się nam za kulisami, na próbach do innych przedstawień czy na scenie przy publiczności – często dramatycznych, a z których dziś się śmiejemy – mówi Sławomir Woźniak.

Sekwencje z Kozyry

„Komi* – Komedia” stanowi świetny kontrapunkt dla pozostałych części tryptyku, z których jedna, „Requiem dla wydrążonych ludzi” Karola Urbańskiego, opiera się na poezji Thomasa S. Eliota i jest opowieścią o ludzkich emocjach oraz poszukiwaniu transcendencji, a bohaterem drugiej („Kilka krótkich sekwencji”) jest sama sztuka tańca.

„Sekwencje” to w sensie stylistycznym balet najbardziej współczesny. Autorem choreografii i koncepcji spektaklu jest Jacek Przybyłowicz, wieloletni współpracownik Kibbutz Contemporary Dance Company w Izraelu, jednego z najlepszych zespołów tańca współczesnego. „Sekwencjami” nawiązują do swojej wcześniejszej pracy – „Barocco”, którą zrealizował dla Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu. Zestawia w nich taniec współczesny z muzyką baroku, opierając konstrukcję spektaklu na strukturze folii, portugalskiego tańca dawnego, który w baroku stał się samodzielną formą muzyczną. Podczas niedzielnego spektaklu ciekawym dopełnieniem występów solistów będzie projekcja wideo autorstwa Katarzyny Kozyry.

Taniec prawie niemożliwy

To jeszcze nie koniec baletowych emocji – w przyszłym tygodniu z dwoma spektaklami wystąpi w Teatrze Wielkim Nederlands Dans Theater z Hagi, jedna z najślawniejszych grup tańca współczesnego na świecie, kierowana od 30 lat przez Jiriego Kyliána. – To największy żyjący choreograf naszych czasów – uważa Marek Weiss-Grzesiński, zastępca dyrektora artystycznego Teatru Wielkiego.

Kylián czerpał z różnych źródeł, jeździł m.in. do Australii, aby studiować taniec Aborygenów, ale podstawą jest dla niego taniec klasyczny ze swą dyscypliną. Rezultat? – Tak skomplikowane układy, że wydają się nienaturalne dla ludzkiego ciała, wręcz niewykonalne. A jednak członkowie NDT prezentują je w sposób dynamiczny i zadziwiająco płynny – mówi Grzesiński. Aby zostać członkiem głównego zespołu, NDT I (tego właśnie, który wystąpi w Warszawie), młodzi tancerze zaraz po szkole baletowej muszą terminować kilka lat w grupie zwanej NDT II. Jedyne najlepsze trafiają do głównego zespołu.

Jiri Kylián stworzył dla NDT przeszło 50 choreografii. W przyszły piątek i sobotę w ciągu jednego wieczoru zobaczymy dwie jego prace oraz spektakl w choreografii Paula Lightfoota do muzyki Philipa Glassa.

„Taniec według mężczyźni”, premiera w niedzielę 27 lutego, godz. 19.15 w Sali Młynarskiego na piątym piętrze Teatru Wielkiego. Nederlands Dans Theater – piątek (4 marca) i sobota (5 marca), godz. 19, Sala Moniuszki

DLA GAZETY

KATARZYNA KOZYRA

artystka sztuk wizualnych, której projekcję wideo zobaczymy w spektaklu „Kilka krótkich sekwencji”



Nie uważam się za znawczynię tańca, ale niedawno wyszukałam w Berlinie do własnego projektu Juttę Voss, która wykonuje taniec historyczny i wyklada go w Wyższej Szkole Sztuk. Kiedy dowiedziałam się, że spektaklowi towarzyszy muzyka Marina Marais, wpadałam na pomysł, aby włączyć do niego Juttę. Zaproponowałam jej do Warszawy i nagraliśmy film, na którym Voss w imponującej repli ce sukni barokowej w stylu polskim wykonuje taniec folia do dźwięków lutni. Ścisłe skodyfikowany, oszczędny i choć wydaje się, że więzi tancerkę w swej formie jak w gorsecie, na tle nadmiernej współczesnej ekspresji zachowuje świeżość i szlachetność. Obok Jutty w nagraniu zgodził się wystąpić Grzegorz Pitulej – mój nauczyciel śpiewu, który nie znając kroków, usiłuje na bieżąco się ich nauczyć. Jutta wyjaśniła mi, że w folii wodząca rola należy do kobiet, więc to, że mężczyzna „niezdarnie” usiłuje tę rolę przejąć, koresponduje z tytułem całego wieczoru – „Taniec według mężczyźni”. not. ASD